220.15
P945

UNIVERSITY OF
ILLINOIS LIBRARY
AT URBANA-CHAMPAIGN
STACKS

PROROCTWO

MICHALDY,

królowej ze Sabby

13 SYBILLI,

Ks. MARKA, WERNYHORY I INNYCH

Od roku 578 przed Narodzeniem
Chrystusa aż do późnych wieków

1942

PROROCTWO

MICHALDY,

królowej ze Sabby

13 Sybilli.

Ks. MARKA, WERNYHORY I INNYCH.

Od roku 578 przed Narodzeniem Chrystusa aż do późnych wieków.

PROROCTWO MICHALDY

PROKOSTWO
MICHALOV

220.15
P945

Przedmowa.

Wiedzieć przyszłość własną, jest narodowym zwyczajem wszystkich ludzi, którzy się nie zastanawiają nad tem, jakby okropnym było dla nich darem władza przewidywania przyszłości. Ta żądza wiedzenia przyszłych kolei, u ludzi wyższych myślą i czuciem, przybiera nieraz większe rozmiary. Już im nie o własną idzie przyszłość, ale o przyszłość zbiorową ludzkości całej, lub przynajmniej własnego nardou. Żądza ta,wówczas z brudu egoistycznego, podnosi umysł aż do natchnienia, rozpala uczucie i wyobraźnię aż do szału!... Czy oko duszy unosząc się ponad kał ziemski, nie jest w stanie przez krótką przynajmniej chwilę przedrzeć się przez mgłę przyszłości? Jest to zagadka nie do rozwiązania podobno!...

To pewna, że od najdawniejszych czasów pojawiały się wróżby i przepowiednie takiej przyszłości zbiorowej i byli ludzie, którzy w najlepszej wierze przepowiadali przyszłość w pewnych godzinach dziwnego nastrojenia umysłowego. I niemniej rzeczą jest pewną, że wiele bardzo z takich wróżb historycznych — że je tak nazwiemy — ziściło się za dawnych czasów trojańskiej Kasandry, która przepowiadała smutne losy własnej ojczyzny, a którą właśni wyśmiewali ziomkowie. Zrobimy tę uwagę, że w Szkocyi po dziś dzień utrzymuje się w ludzie, mianowicie w górskich stronach, to przekonanie, że są ludzie obdarzeni tym darem szczególnym, który tam zowią drugim wzrokiem. — Są to zwykle ludzie prości, pastuszkowie, pnący się po skałach z trzodami swemi, oddani życiu samotnemu, otoczeni cudami przyrody, żyjący w ciągłej marzącej kontemplacyi. Rzecz godna przytem zastanowienia, — że jak nas uczą podania i dzieje nawet — wróżbici tacy byli to ludzie oczyszczeni z kału ziemskiego szczerą pobożnością i

szczerą a niewinną wiarą, namiętni duszą, ale nie ciałem!... Ztąd bardzo naturalnie wynikała wiara w ich przepowiednie, wiara w ich wyższe niejako posłaństwo, przekonanie ludu naiwne, że dar wróżenia jest darem Bożym!... Bóg ich natchnął... mówiły tłumy w swej wierze naiwnej, — Bóg ich natchnął!... odzywa się dzisiaj jeszcze strona uczuciowa, która mimo biorącego materyalizmu, odzywa się dotąd, choć coraz rzadziej w piersiach całej ludzkości.

Szczęśliwemu nie przyjdzie nigdy na myśl badać przyszłości. Dla niego „dzisiaj" ma wartość tylko, bo teraźniejszość dająca mu powodzenie, jako cielec złoty jest mu bożyszcem!... On się lęka przyszłości, jakby nieznanego zaczajonego wroga, który go może napaść i obedrzeć!... Jako struś chowa oczy i rad żyje w zaślepieniu, zanurzon po uszy i oczy w rozkosz używienia. — Nieszczęśliwy zato, wdziera się chętnie myślą w przyszłość, jak wędrownik na stepie piaszczystym wytęża oko, by zieloną zdala ujrzeć palmę. Nadzieja, je-

dyny pocieszyciel, jaki mu pozostał, zapala mu wyobraźnię, gdyby pochodnię w ciemności, i zaostrza mu wzrok duszy, by przez mgły i obłoki w noc ciemną ujrzał choć jednę gwiazdę na niebie!... wróżbę szczęśliwej przyszłości.

Ztąd pochodzi, że badania przyszłości i wiara w wróżby i przepowiednie rozwija się najmocniej w człowieku, a zwłaszcza w ludziach nieszczęśliwych i uciemiężonych. W niewoli przy brzęku kajdan, zanim się wyrobi siła do czynu, w pieśni żałosnej odzywają się wróżby przyszłości, w których się wyrabia siła bierna, przygotowując niewolnika do siły czynnej!

I niedaremnie też poetów nazywają wieszczami, bo oni są pierwszymi wróżbitami przyszłości dla swojego narodu!... Pieśni ich chowa naród jako świętość w swych piersiach, bo dźwięk ich lutni roznosi przez góry i lasy, od niwy do niwy nadzieje lepszej przyszłości. Pod wierzbami płaczącemi przy rzekach Babilonu pojawili się prorocy dla wybranego ludu i co wyśpiewywali

językiem boleści, to się stało!...

I.

Proroctwo Michaldy

królowej ze Sabby.

Michalda, królowa ze Sabby była trzynastą z rzędu proroków przyszłości i przybyła do Jeruzalem do króla Salamona w roku 578 przed Narodzeniem Chrystusa Pana, by słuchać jego słynną mądrość.

Rozmowy królowej ze Sabby z królem Salamonem spisane w dziewięciu księgach przyniosła do Rzymu podczas panowania Tarkwina Pryska, Pysznym zwanego, siódmego i ostatniego króla łacińskiego i rzymskiego, stara i nieznajoma niewiasta, którą nazwano Sybillą kumaną, i ceniąc ich królowi, oznajmiła go o ich treści. Opiewały one

o radzie Bozkiej mądrości i zawierały proroctwo o przyszłości. — Gdy wspomniana niewiasta bardzo znaczną sumę kupna zażądała, a król jej wypłacić nie chciał, tedy spaliła pierwsze trzy księgi, żądając za pozostałe sześć tę samą kwotę pieniężną; a gdy król mniemając, że nierozsądnie za sześć tyle płacić, ile miał poprzednio za dziewięć ksiąg zapłacić, do tego kupna przystąpić nie chciał. Natenczas owa niewiasta spaliła dalsze trzy księgi, wzywając króla na nowo, aby ostatnie trzy księgi tak sławnego proroctwa królowej Michaldy za tę samę cenę zakupił, za którą mu początkowo wszystkie dziewięć sprzedać chciała. Tedy król zadumał się nad takim czynem i żądaniem i zakupił ostatnie trzy księgi za ogromną sumę, za którą mógł był początkowo wszystkie dziewięć ksiąg zakupić.

Niewiasta nieznajoma odeszła i nie była nigdy więcej widzianą. Król jak rychło owe księgi sławnego proroctwa przeczytał, a coraz więcej w nich się kochać zaczął, ową przedawczynię sławną do siebie doprowadzić rozkazał, by

ją hojnie udarować, ale jej więcej nie znaleziono; miała ona się dostać do niewoli babilońskiej.

Królowa Michalda po długiej i mozolnej podróży przez kraje murzynów, Egipt i przez południową część Afryki 241 mil robiąc, przybyła ze swoim orszakiem do Jerozolimy, w ubogim stroju wstąpiła na ziemię świętą, a zdążała do rzeki Cedron i pod górę Oliwną. Tam leżało drzewo i służyło przechodzącym za ławę, ale ona, kiedy ku temu drzewu dostąpiła, wnet się pokłoniła, drzewo to ucałowała, na niego nie wstąpiła, ale boso tę rzekę przeszła i zdążała pod górę Kalwaryi; tamże padła na ziemię i przez trzy godziny modląc się leżała, a zebrawszy się z płaczem rzekła: „Niech będą pozdrowione te miejsca święte, które świętemi zostaną aż do skończenia świata", potem poszła do miasta Jeruzalem przywitać króla Salamona, który ją jako tak dostojnego gościa z całym do tego zebranym dworem przyjmował. Wtenczas królowa ze Sabby poznając w królu Salamonie wielkość, mądrość i cnotliwość,

rzekła do niego: „O królu! któżkolwiekby nie chciał Boga chwalić, że ciebie zesłał dla narodu izraelskiego"; i wtenczas ofiarowała królowi Salamonowi ogromne bogactwa i dary, jakie z sobą przywiozła. Oprócz drogich kamieni, nieobliczonej wartości, miało być 129 centnarów samego czystego złota, przywiozła też niektóre korzonki i sączki z strumyczków, z których się balsam poci, te kazał król bezzwłocznie wsadzić do ogrodu, nazwanego Engaddy, niedaleko od Jeruzalem znajdującego się. — W pierwszej rozmowie z królem Salamonem objawiła mu królowa ze Sabby pomiędzy innemi zjawiskami, że wiele przyszłych rzeczy poznała na gwiazdach, a między innemi, że Chrystus Pan będzie na drzewie krzyżem rozpięty od żydów, że to drzewo znajduje się w pewnym stawie, z którego krzyż zrobią, a wtenczas za to ukrzyżowanie królestwo żydowskie zaginione i zupełnie zniszczonem będzie. „Królu!" rzekła, „ty jesteś sławnym, a imię twoje wielkie, masz wiedzieć, że po śmierci twojej królestwo izraelskie na dwie części

rozdzielonem będzie, lud twój będzie bezbożnym i królom nieposłuszny, nakoniec odstąpi od Boga, o jego przykazaniach zapomni, zato też odstąpi od nich łaska Bozka, będą rozegnani po całym świecie, ostatni zaś dwaj królowie będą od nieprzyjaciela pochwytani i z ludem do ziemi Trajas, nazwanej Babilon, do niewoli zaprowadzeni".

„Tu zaś przybędzie inny lud do tej świętej ziemi, który przyniesie ze sobą obce bogi i wiele złego czynić będzie, poczem Bóg sprawiedliwy wielkie plagi na ten obcy naród poszle, by go ukarać i nawrócić do bogobojności i cnoty, a gdy prawego Boga poznają i o pomoc do Niego wołać będą, natenczas poszle im Pan Bóg proroków, którzy wiele mówić będą o przyszłości Mesyasza, według przykazania Mojżeszowego lud nauczać i grzechy karać będą, aż nakoniec pod panowanie Rzymian się dostaną. Jerozolima zaś od poganów wziętą i rozburzoną zostanie. Królu! masz wiedzieć, że ta ziemia około Jeruzalem jest święta, albowiem na niej się Mesyasz narodzi, który na-

ród od pierworodnego grzechu oczyści; masz wiedzieć królu! że miejsca i miasta za święte słynąć będą, w których Mesyasz przebywał i nauczał, jak na przykład: góra Kalwarya, albowiem tam odda Mesyasz Ducha swego Ojcu niebieskiemu, a błogosławieni będą ci, którzy w niego uwierzą. Wielu z tych, którzy w jego naukę uwierzą, będą męczeni i gwałtowną śmiercią zgubieni, ale dla imienia i wiary Mesyasza koronę chwały otrzymają".

Objawiła królowa ze Sabby, żeby sobie życzyła być natenczas w Jerozolimie, bowiem przy śmierci Mesyasza i po śmierci dziać się będą rzeczy, których oko ludzkie nigdy nie widziało i widzieć nie będzie, i które rozum ludzki pojąć nie jest w stanie, które Bóg wszechmogący wykona: zaćmi się słońce, skały pękną, morze wystąpi z brzegów, a wiele ciał z grobów powstanie. Król Salamon odezwał się natenczas: „Pewnie to będzie przy śmierci Mesyasza dzień sądny, jak rychło ciała zmarłych z grobów powstaną". Na co odpowiedziała królowa ze Sabby, że nie będzie

wtenczas dzień sądny, ale wiele ciał zmartwychwstanie, to jest ciała tych, którzy zawsze Boga najwyższego chwalili, ci pójdą z Mesyaszem ku bramom piekielnym, gdzie Mesyasz wyswobodzi lud w ciemnotach zostający i przywiedzie ku tronu chwały, by używał radości wiecznej aż na wieki. Po umęczeniu Mesyasza przyjdzie na Jeruzalem kara Bozka, będzie od nieprzyjaciela spustoszonem, a nawet naczynia twe poświęcone, które dałeś do domu Bożego, przeniesione zostaną aż do Rzymu wielkiego miasta, gdzie pozostaną aż do skończenia świata, bowiem miasto Rzym będzie nazwanem słupem Mesyaszowym, Jeruzalem i miejsca święte zostaną od poganów więcej szanowane, niż od ludu izraelskiego, bowiem poganie wierzyć będą, że był Mesyasz wielki prorok, którego Bóg na ziemię zesłał. Wiara i nauki Mesyaszowe rozszerzą się po całym świecie szerokim i wielkim od królów i ludów przyjęte i bronione będą, a błogosławieni ci, którzy jego wiarę strzedz i bronić będą na wieki wieków. — Na zapytanie Salamo-

na, jak długo trwać będzie, nim się Mesyasz narodzi i kiedy sądny dzień nastąpi, odpowiedziała królowa ze Saby: Według wyobrażenia mojego ducha w szóstem stóleciu i niedaleko Jerozolimy Mesyasz narodzić się ma, a pod mocą Rzymianów umierać będzie, co się zaś tyczy dnia sądnego, ten dopiero nastąpi po wielkich przemianach, na całym świecie panować będą wielcy królowie i cesarze, nad miastem Bożem Jerozolimą i nad inszemi świętemi miejscami i miastami panować będzie cesarz pogański. Zbliżać się będzie do dwóch tysięcy lat po Mesyaszowej śmierci, jak przyjdzie jeden król od zachodu słońca, ten zdobędzie wszystkie święte miejsca, doprowadzi poganów do prawej wiary, za czasów tego króla wyjdą wszystkie skarby na świat, które od stworzenia świata skrytemi były, poczem, a raczej przez to samo obrócą się ludzie ku złemu, ku niesprawiedliwym czynom, odstąpią od prawej wiary, przybierać będą fałszywych proroków i ściągną na siebie gniew Bozki. Wtenczas poszle Bóg dwóch mężów

błogosławionych od tronu swego, ci przywrócą lud do prawej wiary, a wtenczas będzie jedna owczarnia i jeden pasterz, zbliżać się będzie dzień sądny. Nim jednak dzień sądny nastąpi, objawią się na niebie i na ziemi różne znaki, Mesyasz przystąpi do ostatniego sądu i odpłaci każdemu w miarze zasług swoich, złych osądzi do wiecznej przepaści, a dobrych przeznaczy do królestwa swego, które urządził od stworzenia świata; starajmy się przeto królu, by z Mesyaszem dostać się do królestwa jego na wieki, Amen.

II.

Dalsze proroctwo

królowej ze Sabby.

Król Salamon zastanowił się nad proroctwem królowej Michaldy i zapytał ją, co się stanie za panowania Tarkwina Priska siódmego i ostatniego króla rzymskiego? Królowa ze Sabby odrzekła: „Zdrów bądź królu na długie lata, bowiem za czasów twojego panowania wszystkim ludziom dobrze się powiedzie". Ale za panowania Tarkwina Priskusa, ostatniego tego imienia, naród z początku pobożnie i święcie żyć będzie, później wiarę Mesyaszową porzuci; dlatego będzie Rzym przez nieprzyjaciela oblegany, zdobyty i splondrowany, poczem król sam przyjmie wiarę Mesyasza i zostanie najsilniejszą

jej podporą; powstaną przeciw niemu królowie od zachodu i każdy z nich dążyć będzie zostać królem rzymskim. Po narodzeniu Mesyasza upłynie 1200 lat, w tych czasach powstaną królowie i książęta jeden przeciw drugiemu, tak że żadnego spokoju nie będzie nietylko w Europie, ale i w innych częściach świata. A taka nieprzyjaźń między wysokiemi stanami rozpowszechni się także między prostym ludem; wtenczas Bóg wielki i sprawiedliwy chcący ukarać występki przeciwko bliźniemu, nie da padać deszczu na ziemię, w Azyi, Afryce i Ameryce pojawią się wielkie trzęsienia ziemi i wielkie ognie, tak że wiele ziemi się zapadnie i wielkie szkody wyrządzone zostaną; ludy, lubo poznają w tem karę Bozką, nie poprawią się tylko coraz więcej grzeszyć będą. I pytał się król Salamon, jak się wtenczas na ziemi dziać będzie, gdy się chrześciaństwo rozmnoży, wzrośnie i przybędzie? Odpowiedziała królowa ze Sabby: Potem chrześcianie ustanawiać będą cesarzy i królów, państwa i moc, którzy panować będą nad ludem izraelskim,

bowiem ten lud będzie tak dalece zniszczonym, że podpadnie pod moc chrześcian; chrześcianie zaś niedbali i pełni niecnoty, jeden drugiego będzie potępiał i niszczył.

Po narodzeniu Mesyasza za 1400 lat pokaże się znak na niebie, to jest gwiazda ognista, mająca promienie na kształt ogona pawiego. Po takiem zjawisku nastąpią cztery lata jeden po drugim, pełne podbudzeń, nieprawości, kradzieży, morderstwa, wojen na wodach i na ziemi, i wiele dziwnych znaków spostrzeżonych będzie; zaś 61 lat później chrześciaństwo dalej brodzić będzie w wszelkich niecnotach, sądy posilą w niesprawiedliwość, powstanie nareszcie ojciec przeciw synowi, syn przeciw ojcu, brat naprzeciw bratu, duchowni powstaną naprzeciw świeckim, a świeccy naprzeciw duchownym w pośmiewisku nadętej czci i pychy, a kto będzie mocniejszym, ten będzie i lepszym i nad nim panował; cesarstwo rzymskie co rok więcej upadać będzie, aż nareszcie nikt nad niem panować nie zechce; zaś między chrześcianami panować będzie wiel-

ka nędza, niewiara i fałszywość. Chrześcianie nawet przysięgami Boga obrażać zaczną. Za takie grzechy ześle Bóg wszechmogący wiele napomnień i kar przez niesłychane boleści na ich ciała, przez ukrócenie żywota, zesłanie na świat straszliwego burzliwego powietrza, grzmoty, gradobicia, wylewy i niesłychane uszkodzenia ziemiopłodów, poczem nastąpi głód i mór, poczem nastąpią wielkie polne bitwy, rolnicy opuszczą swoje pługi, rzemieślnik swą pracę, będą pragnąć krwi swoich współbraci chrześcian, przez co opuszczą swe domostwa, żony i dzieci, pewna zatwardziałość i głupota ich opanuje, ku pysze i nadętości skłonni i w nieczystości duszy, w łakomstwie, w gniewie i zawiści brodząc, sami poić się będą w sercach swoich. Potępiać będą w sercach swoich duchowieństwo i słowo Boże, dobre uczynki, napomnienia i przykazania, nauki nie wzruszą ich bynajmniej, tylko niewierność i fałszywość rozmnażać się będzie tak dalece, że usta inaczej mówić, serce zaś inaczej myśleć będzie; sprawy przed sądem wygrane zo-

staną więcej z łaski i pragnienia ku pieniędzy, niżeli ze sprawiedliwości, wagi i miary będą fałszywe, biedny będzie za nic uważany, prześladowany, trapiony, męczony i od wszystkich opuszczony. Niesprawiedliwość i gwałt będzie zaszczyconą, a nawet duchowieństwo między sobą w niezgodzie żyć i przeciw Papieża powstawać zacznie, służbę Bożą opuści, zapragnie świeckich handli, kupiectwa, gospodarstwa, cła itd., wszystka cześć Boża i sława i służba zagaśnie, co rozkażą aby inni czynili, nie będą sami wykonywać i dadzą ludowi najgorszy przykład. Wyniosłość, bogactwo i siła duchowieństwa będzie tak wielką, że według chęci ciała, nie według zaślubienia czynić będzie; wiarę chrześciańską do wzgardy przywiedzie i zamiast ją bronić, to ją potępiać zechcą. Stan małżeński, panieński i spokojność stanu owdowiałych nie będzie szanowany; zakonnicy opuszczą swoje klasztorne miejsca i reguły i pospieszą ku stanu świeckiemu, zapomną o posłuszeństwie ku swoim przełożonym, będą leniwi ku służbie Bożej, jeden dru-

giego przewyższać, jeden drugiego ganić zacznie. Wtenczas zeszle Bóg wiele znaków na ziemię, by się lud polepszył, ukarze część ludu na świecie, a uczyni to dla niepobożności i dla niewiary w naukę Mesyasza. Jak lud to spostrzeże, w pokorę się uda i bogobojnie żyć pocznie, za co też Bóg wszechmogący da błogosławieństwo i użyteczne czasy, a wtenczas miłość między bliźnimi i łaska panować zaczną.

I zapytał się król Salamon, w którym to czasie trzecia część ludu zaginie i jakim sposobem, czyli śmiercią gwałtowną i nagłą? Odpowiedziała królowa Michalda: „Mocny królu! gdy to nastąpi, ani ty ani ja żyć nie będziemy, bowiem to dziać się będzie w wiele lat po Mesyaszowej śmierci i tylko znaki, które na niebie się pojawią, będą wskazówką, że wielkie i niespodziewane rzeczy nastąpią". Pierwszy znak będzie, że ludzie więcej żywności poszukiwać będą pod ziemią niż na ziemi, będą kopać 300 sążni głęboko i więcej, będą dobywać z ziemi rudę i inne rzeczy, z których żelazo, farby i różne do-

tąd nieznane materyały przeistaczać zaczną, tak że ani wymówić tego nie zdołam, co z tej ziemi wyrobią, a to będzie pierwszy znak, że się zbliża okropny czas upadku.

Drugie znamię będzie: Wtenczas jak ludzie wielkie handle i kupiectwa rozpoczną, towary i bogactwa z jednej ziemi do drugiej przewozić i przytem wielką lichwę i oszukaństwo czynić będą, jeden drugiego o całe mienie oszukiwać pocznie. Trzeci znak okaże się w tem, że fałszywość między ludem goreć będzie jak lont zapalony, łaska zaginie, ludzie będą mówić więcej kłamstwa niżeli prawdy, serca ich zapragną więcej bogactwa i pieniędzy niż Boga, ręce będą mieć krótkie ku dawaniu a długie ku braniu, a przez to zagaśnie ojcowska, dziecinna i przyjacielska miłość w sercach ludzkich. Czwarty znak największy będzie ten, że cesarstwo rzymskie dozna wielkiej odmiany, tak w duchownych jak i w świeckich rządach. Piąty znak będzie ten, że powstanie w Europie jeden mąż z rodu królewskiego, dziwne dokona on

rzeczy, najprzód wzmocni się na zachodzie w krainach jednego królestwa, a tego króla okropną śmiercią zgubią; będzie on królował bez korony królewskiej, dlatego też rozpoczną się wojny, będzie wielki rozlew krwi i niektóre krainy imię swoje utracą i spustoszone zostaną. Mąż ten wzmocni się z porady stolicy Mesyaszowej, ku ostatku będzie wojował z cesarzem rzymskim i ten otrzyma koronę sławy, ten mąż pobije wiele narodów, które jemu będą zmuszone trybut dawać, albowiem on będzie kara Pańska i rózga Bozka od proroków przepowiadana. Ten mąż pomsty Bozkiej jednak swemu przeznaczeniu nie ujdzie, bo co przez rękę Pańską nabędzie, to przez ducha wyniosłości i pychy pozbędzie i utraci. Za jego panowania nastąpi zamieszanie między narodami i językami, o czem wprzód nigdy nie słyszano. Dużo ludzi przyjdzie do obcej ziemi i tam zaginie, dużo dzieci swych rodziców więcej nie zobaczą.

— W ten czas wojska i narzędzia do wojny niezmierna ilość będzie. Życzyłabym sobie królu! rzekła Michal-

da, abyś to widzieć mógł, albowiem się mój duch aż wzrusza, bo widzę tych ludzi do walki i śmierci gotowych. W tym czasie będzie też lud mądry, a gdybyś ty wtenczas żył, nie zdołałbyś z niemi iść w zapasy; powstaną mężowie, którzy będą lud sądzić, ale to będą sami łgarze. Ci będą mówić o sprawiedliwości, ale jej wykonywać nie będą, a jak rychło jeden drugiego zaskarży, to najprzód sędziego przekupić musi i jemu czasem połowę, nawet całą zaskarżoną należytość dać będzie musiał, a tam gdzie nie będzie co brać, tam nie będą sądzić. Tacy sędziowie albo mężowie rozmnożą się po urzędach i ludowi prawa tłómaczyć będą, sami zaś najwięksi lichwiarze od tego sławnego męża rozesłani zostaną, albowiem on będzie pragnął być jedynym cesarzem na ziemi, jak jest jeden Bóg na niebie, ale patrz, Bóg sprawiedliwy i niebieski, godność i żywot tego męża skróci i jego stolica upadnie.

Wtenczas też nastąpi spisanie ludności, aby się wiedziało, jak wiele w każdej części świata się ludzi znajduje,

co za ciebie królu nie jest i nie będzie. Wyniknie okropna wojna między królami i narodami, będzie wielki rozlew krwi tak na morzach jak i na ziemi, aż córka gwałtownego króla poświęci się dla zakończenia tych wojen, ustanie wojna przez to z jednej strony, ale z drugiej strony jeszcze silniejsza wybuchnie, tak że w trzech częściach świata wojna będzie, a to wszystko dopuści Bóg i zmieni królom myśli, nastaną przeróżne stroje, w których krajan krajana swego nie pozna, tylko będzie myślał, że to cudzoziemiec. Bóg łaskawy nie chcąc więcej patrzeć na złe czyny ludu, zeszle anioła z tronu swego z trąbą na świat. Ten zatrąbi głosem swym i powstanie mór tak okropny, że trzecia część ludu zaginie, a wtenczas przestaną wojny, które król niebieski tym sposobem uśmierzy; ludzie, którzy przy życiu zostaną, będą z smutkiem poglądać na tę karę Boga wszechmogącego i udadzą się do pokuty i pytać się będą co czynić mają, aby na nich tak ciężka ręka Bozka nie leżała i ludzie rozpoczną żyć bogobojnie, święto-

bliwie i sprawiedliwie, ale nim przyjdzie sądny dzień, zaś się przemieni i ostatnie grzechy ludzi będą gorszemi niż pierwsze, albowiem grzechy Sodomy i Gomory rozpowszechnią się tak, że Bóg wyzwolonych z raju na ziemię poszle, by ludzi ku prawej wierze Chrystusowej przywrócili; a gdy się ludzie nawrócą ku Bogu swemu, tedy przyjdzie dzień sądny; dzień okropny, ostateczny wszystkiemu stworzeniu, na którym ludzie z wody z pod ziemi, z ognia i z najgłębszego morza, nawet ci, którzy byli od wieloryba połknięci, powstać muszą, by stanąć przed sądem i od Boga wszechmocnego albo otrzymać wynagrodzenie albo karanymi zostać według zasług.

I rzekł Salamon: „To okropnym będzie dzień sądny?" Odpowiedziała królowa Michalda: Ach straszny i smutny będzie dla tych, którzy winę grzechu mieć będą, ale życzyłabym sobie, by się ta moja straszna przepowiednia nie ziściła, bo biada tym, którzy chodzili po drogach nieprawych! ci otrzymają zapłatę podług ich czynów. Na

tem zakończyła się druga rozmowa, czyli proroctwo królowej Michaldy z królem Salamonem, którą tenże spisać i zachować rozkazał.

III.

Ostatnie proroctwo

Michaldy ze Sabby.

Gdy się zeszła królowa ze Sabby z królem Salamonem po raz trzeci, tedy rzekła do króla: Zawołaj twych pisarzy, niech zapiszą nasze rozmowy i przechowają w księgi aż do skończenia świata. I zawołał król Salamon swego pisarza, gdy właśnie słońce w górę wyszło, Michalda zaś usiadła naprzeciw wschodu słońca i rozpaliła się jej twarz jak ogień i zaczęła się trząść, aż się król Salamon przeląkł i do niej rzekł: Królowo! co to ma znaczyć, że twarz twoja do słońca podobną się stała, albowiem mnie strach i bojaźń opanowała.

Odpowiedziała królowa: Królu już

wiele ci opowiedziałam o przyszłości, ale więcej ci jeszcze opowiem, bo Bóg prawy dał mi znak, abym tobie wszystko opowiedziała, co ten świat oczekiwać ma, to jest o ludach jego i jego królach, o ich siłach i grzechach, a szczególnie o ludziach, których jeszcze na świecie niema, którzy dopiero na świat przyjdą, a panować na świecie będą, a ci będą jak lwy zajadliwe, a to nastąpi około XVIII stulecia po śmierci Mesyasza. I mówiła dalej: Królu! Bóg ciebie mądrością napełnił, że przed tobą ani też po tobie żaden ci nie wyrówna; porachuj cesarstwa i królestwa po całym świecie, dolicz do nich jeszcze 9 cesarzy i 50 królów, tyle ich jeszcze na świat przybędzie, którzy nową ziemię mieć będą. Masz wiedzieć, że gdy będzie miało dochodzić do 1000 lat po narodzeniu Mesyasza, wtenczas się ludzi tak namnoży, że się nie będą mogli wyżywić, a z tej przyczyny jedni od drugich się odłączą, a pójdą sobie szukać innej siedziby, to jest innej ziemi, innej ojczyzny. Rozejdą się po lasach i ogromnych pustyniach, gdzie od

stworzenia świata jeszcze żaden człowiek nie był. A gdy znajdą ziemię dobrą, z pustyń i lasów zaczną uprawiać rolę. Na niektórych miejscach po 10 i 12 się zostanie, a czem dalej tem więcej się ten lud rozmnoży, nakoniec obiorą sobie króla, a będzie ten lud podług tej ziemi nazwanym, takie ziemie dziwne mieć będą imiona i tak rozmnoży się i powstanie ich 9 cesarzy i 50 królów. Jedna ziemia a raczej jedno królestwo z tych będzie najsławniejszem, bo na najurodzajniejszej ziemi, a to królestwo położone będzie między południem a północą, ziemia już przez to będzie sławną, że na niej żyć będzie znaczne duchowieństwo, które słynąć będzie jako uczniowie Mesyasza. Na tej ziemi panować będą dobrzy królowie, naród wystawi wiele miast i wsi, wystawi też jedno miasto nad miarę wielkie i sławne, że w niem będzie więcej niż 40,000 domów i wiele kościołów. To miasto będzie ozdobą tej ziemi, albowiem będzie w niem stolica królestwa na wiele lat, ale dla pychy ludzkiej zeszle Bóg wielką pomstę jak

na Sodomę i Gomorę, i kary Bozkiej ludzie nie ujdą, później zaś da im Pan Bóg króla, który ich do wiary Mesyaszowej nawróci, ale po niejakim czasie znów tego króla im odbierze, a innego z cudzego narodu, który lud prześladować, który ich obcego języka uczyć będzie. Naród ten nareszcie przyjdzie pod moc cesarza rzymskiego i to przez wiele lat. Wtenczas ludzie zbytecznie żyć poczną i wiedzieć nie będą w co mają wierzyć. Do tej ziemi dostaną się obce narody i wiele złego ze sobą przyniosą, w tych cudzoziemcach ujrzą krajowcy różne mody i takowe naśladować poczną; i to nietylko możne stany, ale i prosty lud i będą nosić pyszne stroje. Gdyby wtenczas stary krajowiec z grobu powstał, nie poznałby swego rodaka, aniby nie rzekł, że to jest potomek jego. Białogłowy będą niepoczciwe w swych czynach, za pannę będzie się wydawać ta, która już dawno panieństwo utraciła, młodzieniec nosić będzie w rękach latorośl, która już dawno zwiędniała, także między stanem małżeńskim panować będzie niezgoda,

niektóry mąż nie będzie żył z swoją małżonką, a małżonka z mężem, ale oko Bozkie patrzeć będzie na te złe czyny, aż nareszcie zeszle im Bóg króla po królu, którzy ich trapić bedą robotami egipskiemi, tak że tygodniowo panu 4 dni, a sobie dwa dni robić będą. Po niejakim czasie otrzyma ten naród króla, ten będzie wielkim, mądrym i przypodoba się ludowi, wyda narodowi nową ustawę, którą jednak tylko lud pospolity pochwali, on wiele rozpocznie ale mało dokona, ale król ten nie będzie miłośnikiem duchowieństwa, za jego panowania wiele dóbr kościelnych i wiele kościołów upadnie i sława duchowieństwa wiele ucierpi. Król ten prostemu ludowi przychylny, zaopatrzy grunta miedzami, aby poddanego ograniczyć mógł, wszystkie grunta przemierzyć rozkaże i wtenczas prostemu ludowi ulgę dozwoli w robotach; ale gdy ten król takie czyny rozpocznie, patrz! przyjdzie na niego śmierć i umrze na łożu swojem, ale nie w wojnie, a śmierć jego będzie ludziom dziwna, martwy za żywego trzymanym będzie. Po nim o-

trzyma naród innego króla, podczas jego panowania ustawy zmienione zostaną i naród różne kontrybucye płacić będzie musiał, ale ten król nie długo panować będzie, po nim otrzyma naród młodego króla, za jego panowania powstaną wielkie wojny, tak że prosty lud wszystko zadarmo dawać będzie musiał, ludzie będą na wojnę brani, tak że będzie w tej ziemi pięciorakie wojsko, każde pod inszem wodzem, dla udręczenia pospolitego. Królu Salamonie! masz wiedzieć, że się tego wszystkiego twoi potomkowie doczekają, będzie na ziemi wielki nieurodzaj przez wiele lat, Pan Bóg zeszle dla poskromienia bezbożnego ludu wielkie ognie, burzliwe powietrze, pioruny i gradobicia, śniegi spadną niesłychane i nastąpią wylewy wód, poczem wielka drogość i wielu biednych głodową śmiercią zaginie. Zeszle to wszystko Pan Bóg na tę ziemię i na okoliczne kraje poszle znak kary dla bezbożności, niesprawiedliwości i cudzołóztwa, najwięcej zaś dla fałszywej wiary i rok po roku większy smutek lud ogarnie.

Ale nie dosyć na tem; nastąpią wielkie wojny, tak że niejeden gospodarz ostatniego syna dać będzie musiał, ale naród to wszystko ścierpi, aby tylko nieprzyjaciel do ich ziemi nie przystąpił. Tu nastąpi wielka przemiana w szatach, niektórzy nie będą wiedzieć jak chodzić mają, bowiem każdy będzie się chciał modnie nosić, głowy będą mieć przystrojone jak sowy, że ani ócz dla włosów widać nie będzie. Kobiety swe ciało na pół nagie widzieć dadzą, aby mężczyzn zachęcać; nie da się rozpoznać, kto jest panią a kto dziewczyną, nareszcie kobiety zaczną nosić męzkie ubiory, strzydz włosy lub pysznie zakręcać. Aby ukarać lud występny, zeszle Pan Bóg nowe kary: miasta się zapadną i w tych miejscach zwierzęta swe gniazda mieć będą, inne miasta nieprzyjaciel zniszczy, nastąpi nakoniec wielki mór, tak że martwe ciała wszędzie leżeć będą jak snopki zboża i ptactwo i zwierzęta je targać będą. Wprzód ale, nim ten czas nastąpi, zeszle Pan Bóg dwanaście znaków: Pierwszy znak będzie, bowiem ludzie w dni święte

ciężkie prace wykonywać będą; drugi znak: gdy ludzie od czternastego wieku życia żenić i wydawać się zaczną, wielu się ich wkrótce rozwiedzie i wielki niespokój nastąpi; trzeci znak: gdy rozliczne kunszta i rzemiosła rozpoczną się, niesłychane i niewidziane, od cudzoziemców sprowadzone; czwarty znak: gdy dobytek mały wielki użytek da, co się ludziom zdawać będzie, że to czary; piąty znak: gdy się ludzie staną bezbożnymi, więcej polubią kłamstwo niż prawdę, a ich serca więcej będą wzdychać ku bogactwu jak ku Bogu; szósty znak: gdy ludzie zaczną sprzedawać grunta, domy i inne dobytki za ceny nad zmysł ludzki; siódmy znak: gdy ludzie zaszczepią wiele ogrodów, winnic i pasiek, pustynie zaczną uprawiać, miedze rozorywać i rozkopywać i z tego pola orne uprawiać, a przy tem wszystkiem będzie chleb drogi; ósmy znak: gdy się stanie przemiana na pieniądzach, nastąpią rozmaite niepojęte opłaty nieznośne; dziewiąty znak: gdy czas mięsopustu będzie niesłychanie krótki, tak że ludzie nie będą mieli

czasu się rozweselić i wesela odprawiać będą w postne dnie; dziesiąty znak: gdy podczas zbioru siana ogromny śnieg spadnie i siana zbierać nie będą mogli; jedenasty znak: gdy Pan Bóg szkodliwą szarańcz zeszle, która lecieć będzie od wschodu słońca ku zachodu, tak jak w Egipcie za czasów Faraona, a ta plaga wszystko ziarno uszkodzi; dwunasty znak: gdy wszystkie drzewa tak lasowe jak i owocowe poschną, poczem nastąpi wielki głód. Tych dwanaście znaków zeszle Pan Bóg na ten naród, aby lud polepszyć, to strapienie z wszystkich stron nastąpi, jakie nie było dopóki świat stoi. Pan Bóg karać będzie cały świat dla grzechów ludzkich, i ci ludzie, którzy tego doczekają, za prawdę to uznają, co w tej księdze prorokowano, a gdy ludzie i to sobie lekceważyć będą, wzbudzi Pan Bóg króla przeciw królowi, a wtenczas rozpoczną się wojny, powstaną wielkie ciężary i niedostatki, ludzie do więzienia wtrąceni karami cielesnemi gwałceni zostaną, aż się wyrodzi powstanie, ludzie sprzeciwiać się będą u-

rzędom, które nie będą w stanie dokonać swego powołania. Zbierze się wielkie zgromadzenie, układy nastąpią, panowie zejdą się do rady i to się dziać będzie za króla tego imienia ósmego.— Przy tej radzie będzie chciał każdy być obecnym, aby wiedział co uchwalono.

Zejdą się do tej rady walnej wojskowi, panowie i lud prosty w wielkiej liczbie. Gdy się przy tych naradach wielkie nieporozumienie okaże i nastąpi walka krwawa, w której tak z wojska jak i z prostego ludu wielu poginie i prosty lud będzie wołał: „umrzeć mi głodem albo w bitwie, jest wszystko jedno, bo nie potrzebuję się przypatrywać moim dziatkom z głodu umierającym".

Po tak okrutnej walce między wszystkiemi stanami doczeka się naród dobrego i pobożnego króla, który będzie nazwany sławnym. Królu Salamonie! jakem ci już poprzednio oznajmiła, przyjdzie król od zachodu słońca; za jego panowania rozmnoży się duchowieństwo i stolica Mesyasza będzie wielką; tak król

jak i duchowieństwo, panowie i lud prosty będą bez fałszu i bogobojni, za to im da Pan Bóg 50 lat dobrych, urodzajnych i wesołych, król pociągnie z swojem wojskiem ku ziemi świętej, aby wydobyć miejsca święte z pod pogańskiego panowania i aby żydów, tatarów i turków do wiary Mesyaszowej nakłonić. Walka z tymi pogańskiemi narodami trwać będzie 16 lat, król zdobędzie przez łaskę Bozką Jerozolimę, grób święty i inne miejsca święte.

Królu Salamonie! masz wiedzieć, że tam gdzie się grób Mesyasza, który od żydów zostanie umęczony, znajdować będzie, stać będzie dąb stary, a w czasie okropnej męczarni ten dąb uschnie i tak długo stać będzie suchy, aż ów król poganów zgwałci i z miejsc świętych wypędzi. Poganie w tym dębie będą mieć swe proroctwo; przy tym dębie rozłoży ów król swoje wojska obozem, a ksiądz pod tem drzewem odczyta mszę świętą i król zawiesi na tem drzewie swą tarczę i zbroję, a drzewo się zazieleni, ślicznie zakwitnie i zapachnie, tak że kto około niego przej-

dzie, mocno się zadziwi, że się to drzewo zazieleniło; a poganie widząc to wszystko, wiarę Mesyasza przyjmą i odtąd będzie jedna wiara, jeden Bóg, jedna owczarnia i jeden pasterz.

Jak królowa ze Sabby z początku opowiedziała, że po tej wojnie nastąpi 50 lat urodzajnych i spokojnych dlatego, że naród do przykazań Mesyasza powróci, to też Pan Bóg odkryje ludowi swemu podziemne skarby, które od stworzenia świata były ukrytemi. Po śmierci Mesyasza w roku 1896 będą wszyscy ludzie bogaci, a żadnemu bieda nie dokuczy. Król sławny dożyje starych lat i umrze śmiercią naturalną, po jego śmierci zaś ludzie oddalą się od Boga, zapomną o dobroci Bozkiej, zapomną, że im Pan Bóg dał wszystkie skarby ziemskie, niewstydni i niepoczciwi żyć będą jak w Sodomie. Nakoniec jeszcze jeden król nad ludem panować będzie, za czasów którego lud zupełnie od wiary Boga prawdziwego się oddali, za to też Pan Bóg zeszle nań karę, cały jego dobytek siarczysty ogień zniszczy,

słońce, miesiąc, gwiazdy inaczej świecić będą, a gdy się lud i wtenczas nie poprawi, nastąpi ostatni sąd.

I zapytał się król Salamon, aby mu królowa oznajmiła, jak długo ten świat stać będzie i kiedy ten sąd ostateczny nastąpi? Odpowiedziała królowa: Królu, tej wiadomości niemam, albowiem Bóg ani Aniołom swoim tego nie oznajmił, ale ci powiem: Tyś jest wielkim królem i masz swą służbę dobrą i złą, dajesz ty złemu tyle co dobremu? I rzekł Salamon: dobrym się dobrze czyni, złych się musi karać. Odpowiedziała królowa: prawie tak też i Bóg wszechwładny i wszystko wiedzący z wysokości przeliczy lata każdego człowieka, a tym, którzy go gniewali i obrażali Majestat Jego, tym ukróci lat i dni, przeto nam nie wiadomo kiedy ten dzień sądny nastąpi, jednak przed tym dniem ostatecznym dziać się będą cuda Boz kie. Pierwszy znak się pokaże, gdy się zaczną wszystkie stworzenia krwią pocić; drugi znak, gdy słońce od zachodu po trzy razy wschodzić będzie,

ludzie się zaczną lękać i pokutę czynić; trzeci znak, gdy słońce, księżyc i gwiazdy czerwoną barwę przybiorą i jak krew świecić będą, wtenczas ludzie ręce załamywać i ku Panu Bogu nawracać się poczną; czwarty znak, gdy się ziemia po wielu miejscach palić, po innych zaś zapadywać pocznie; piąty znak, gdy góry i pagórki się zrównają, ludzie będą z wielkim strachem chodzić z miejsca na miejsce, a nie będą wiedzieć gdzie są. Te znaki przyjdą przed sądnym dniem, ale będą o wiele straszniejsze, niżem ich tobie królu objaśniła. Albowiem przed tym dniem sądnym zeszle szkaradny Lucyper djabeł swego potomka Antychrysta na świat, ten się narodzi z jednej żydówki w Babilonie i będzie znajomy po całym świecie, ten zacznie ludzi od prawego Boga odwracać, a wiarę Mesyaszową potępiać i swoją naukę wychwalać, bardzo wielu ludzi ku sobie nachyli i tych jako wiernych uczniów po świecie rozeszle, aby jego wiarę rozpowszechniali, i lud do niej nawracali, czynić będzie różne i przeróżne dziwy, jakoby moc z

nieba miał, ale on tylko moc djabelską mieć będzie, którą mu sam Lucyper da, a tych ludzi, których ku swej wierze nie będzie mógł nakłonić, okrutnie męczyć i mordować zacznie, a gdy już wiele ludzi ku jego wierze przystąpi, wtenczas Pan Bóg nie mogąc więcej na to patrzeć, zeszle z raju dwóch kaznodziei wiernych i uczniów prawdy, których zatajonych chowa przeciw wierze Antychrysta, ci ludzie śmiele opowiedzą, że Antychryst jest posłańcem djabła. Antychryst przeciw tym dwom mężom świętym wystąpi i ich uśmierci; ciała ich będą leżały półczwarta dnia na ziemi niepogrzebane, ale czwartego dnia będą od Boga wskrzeszeni, a głos Boga powoła ich do siebie. W obłokach do nieba się uniosą i w tej chwili ogromny piorun 7000 ludu niewiernego zabije, dziesiąta część miasta Jerozolimy się zapadnie, a ostatek ludu powróci do prawdziwej wiary. Tu zstąpi św. Michał Archanioł z nieba na ziemię i powstanie przeciw Antychrystowi i jego naśladowcom, uchwyci Antychrysta i jego zwolenników i wtrąci ich do

przepaści piekielnej jako to uczynił Lucyperowi na początku świata. W tych dniach będzie siedział na stolicy Mesyasza Papież Piotr, tego imienia drugi, rodzony Rzymianin („święty Piotr, Apostoł Pański był pierwszym papieżem, który zaczął paść trzodę Chrystusową, a Piotr drugi dokona; po nim już więcej żadnego papieża nie będzie. Piotr jest greckie słowo i znaczy tyle co skała"). Gdy to żydzi, turcy, tatarzy i inne pogańskie narody usłyszą i zobaczą, co św. Michał Archanioł na świecie uczynił, wszyscy uwierzą w Mesyasza, będą żyli w bogobojności, będą się bać Boga i naśladować cnoty mężów świętych. Za niedługo potem nastąpi dzień sądny, dzień gniewu Pańskiego. Gdy ludzie tych znaków siedm usłyszą i uwidzą i ten straszliwy grzmot od siedmiu piorunów, który przez siedm dni bez przerwy stać będzie, który miasta i wszelkie budowle zniszczy, gdy obłoki niebieskie i cała ziemia się zatrzęsie, wtenczas wszyscy strachem przejęci oczekiwać będą swego zakończenia, ale żaden nie umrze. Na ostatku

nastąpi zaćmienie po całym świecie, pękanie skał i cały świat się zrówna jak przy stworzeniu pierwszego człowieka. Po wielkiej ciemności zacznie słońce jasno świecić i w niem okaże się 5 gwiazd; jak rychło ludzie na to słońce i na te gwiazdy patrzeć będą, wnet wszyscy po całym świecie trupem padną. Tu poszle wielki Bóg anioła swego na świat, który zatrąbi silnym głosem w te słowa: „Wstańcie martwi z grobu waszego, przyjdźcie na sąd wszelkie dusze ludzkie". Mesyasz zstąpi z nieba na dolinę Józefata i tam usiędzie. W tej godzinie wszyscy ludzie wstaną z grobów swoich, którzy byli od stworzenia świata pogrzebani i pójdą na sąd ostateczny, każdy będzie miał na czole swe uczynki i niecnoty wyryte, które w czasie żywota swego uczynił. Najprzód przyjdzie Adam i Ewa, nasi pierwsi rodzice, z niemi dobry Abel i złośliwy Kain, tu się czytać będzie księgi żywota Abla i złego Kaina, a po nich będą wszyscy ludzie według uczynków sądzeni; dobrzy staną na prawicy ze sprawiedliwym Ablem, źli ale pójdą na

lewicę ze złym Kainem. Mesyasz rozsądzi prawicę od lewicy temi słowy: „Wy którzyście chodzili jedną drogą z Kainem i Antychrystem, idźcie z niemi do przepaści piekielnej tam gdzie Lucyper przykuty: wy ale, którzyście chodzili drogą sprawiedliwego Mesyasza, wstąpcie ze mną do raju rozkoszy". I każdy z nich otrzyma znak krzyża św. na swem czole i pójdzie przed twarz Bożą, by na wieki wieków śpiewał pieśń chwały przod tronem Boga wszechmogącego wraz z aniołami, Amen.

Tak zakończyła królowa ze Sabby swoje proroctwo i pożegnała króla Salamona, który to proroctwo spisać i przechować kazał aż do naszych czasów.

IV.

Przepowiednie

Ks. Marka, Wernyhory i innych.

Jak proroctwo Michaldy, królowej ze Sabby w roku 578 przed narodzeniem Chrystusa Pana, tak też i inne proroctwa i przepowiednie tyczące się ziemi polskiej są znane. Polska, przez tyle wieków przedmurzem i osłoną chrześciaństwa i cywilizacyi europejskiej zwana, szczególnem zrządzeniem opatrzności upadła i naród ten w przeciągu wieków kilku przelał krwi tyle w obronie wiary św. i zgniótł ottomańską potęgę, tak straszną wówczas dla chrześciaństwa i oświaty, uciemiężonym jest dzisiaj od Moskwy schyzmatyckiej. Nic nie pomogły protestacye Klemensów XII i

XIV, nic zabiegi królów chrześciańskich, Ludwika XV, Karola hiszpańskiego, Maryi Teresy i cesarza Józefa II, aby od wiernych synów kościoła katolickiego oddalić to nieszczęście. Wymazano Polskę z karty europejskiej, zostaje ona w srogiej pokucie. Zniewoleni jesteśmy wyznać, że upaść musiał naród, skoro się wyparł posłannictwa, które przez dziewięć wieków tak go zalecało i podniosło.

A wzniosłe i prześliczne było to posłannictwo! stać na straży chrześciaństwa i oświaty, wprowadzić prawdy Chrystusowe w życie, w stosunki codzienne, towarzyskie i narodowe. Ustała w tej pracy, zeszła z tej drogi Polska i dlatego upadła. Ksiądz Marek sławny kaznodzieja i kapłan polski, natchniony duchem proroctwa i przewidywania przyszłości, krótki czas przed zgonem w te słowa zakończył swą mowę: „Chrystus—mówił on—wielką i św. ofiarą odkupił świat cały! I my nie szczędźmy ofiar dla ziemi naszej rodzinnej, na której spoczywają kości naszych dziadów i ojców. Wiedzcie o tem,

że przyszedł dla nas czas poświęceń!... ta nasza ziemia rodzinna przesiąknie krwią naszą! a będzie to krew męczeńska, którą Bóg najwyższy przyjmie jako ofiarę i pokutę razem. I wielu, bardzo wielu będzie męczenników na tej ziemi! Widzę całe pokolenie męczeńskie! widzę wielkich i maluczkich przelewających krew swoją! Widzę całą Polskę naszą rozpiętą na krzyżu!... ale panowanie szatana stłumionem będzie!...

A wtenczas, gdy się to stanie, cała nasza ojczyzna będzie wolną od morza do morza, oswobodzona na zawsze od wroga, co ją wiek cały będzie uciskał. I w ojczyźnie będzie wówczas swoboda i wszystkie dzieci tej ziemi żyć będą w zgodzie na tej drogiej ziemi ojczystej! Tak się stanie, bo tak jest wola Boga!.. Amen.

I Ojciec św. Pius IX wyrzekł w r. 1848: „Modlić się będę za was wszystkich, będę błagał Boga, by wasza pokuta się skończyła, byście dostąpili miłosierdzia Bożego. Otrzymacie je, mam tego nadzieję, jeżeli w zgodzie i miło-

ści postępować będziecie, bo wasza wiara jest silną, patryotyzm wasz buduje mnie... Miejcie nadzieję, przyjdzie dla was chwila... lecz powtarzam: kochajcie jedni drugich i bądźcie złączeni, a zwyciężycie!"...

V. Na początku miesiąca maja r. 1768 widziano, jak mówi Nuncyusz w sprawozdaniu swem do Rzymu, na niebie przedziwny meteor, przedstawiający człowieka silnego, ale upadłego. Czołgał się na rękach i kolanach, nogi mając związane. Trzydzieści mieczów przeszywało jego ciało, a tkwiły one w piersiach, plecach i ramionach. Bok był przebity dwoma puginałami na krzyż złożonemi. W ustach miał ostrzem wetkniętą szablą, a grzbiet cisnęła mu armata z wylotem obróconym ku głowie uzbrojonej w szyszak polski z królewską koroną na wierzchu. Meteor ten posuwał się od Moskwy ku Polsce, trwał przez kilka godzin i wszelkie umysły wielkim przejął strachem...

VI. Mamy jeszcze dodać sławną przepowiednię Wernyhory starego wró-

żbity ukraińskiego: „Polsko! ojczyzno moja! biedna twoja dola na teraz, hojnie przeleje się krew synów twoich, wysokie mogiły wzniosą się z ich kości; spustoszenie, rozpacz i wielki smutek rozciągną się po twej ziemi, trzy razy cię rozszarpią i upadniesz. Na niczem spełzną usiłowania polskich synów, król twój dzisiejszy jak zaczął tak ochydnie skończy, płaszcząc się na dworze wroga. Ojczyzno! długo jęczeć będziesz pod jarzmem obcych, część twoich dzieci wywiozą w niewolę na bezludne obszary, druga pójdzie w dalekie kraje żebrać pomocy krwią i słowem dla nieszczęśliwej matki. Po długich latach zjawi się olbrzym zachodu i nadzieja zabłyśnie dla Polski. Polacy na polskiej ziemi walczyć będą ze swymi wrogami, ale ta nadzieja zajaśnieje i zniknie jak spadająca gwiazda z nieba. Naród polski powstanie we wszystkich częściach ziemi polskiej, ale zabraknie mu na ładzie, zgodzie i człowieku; jak dawniej, tak i teraz upadnie. Polacy jedni jak orły po spustoszeniu gniazda polecą na wędrówkę daleką, drudzy na

wygnaniu i w niewoli smutne dni liczyć będą. Polska nasiąknie krwią swych dzieci, użyźniona ich trupami, długo będzie znosić ciężar swych ciemiężców, ale nareszcie nadejdzie czas.

Polacy liczni jak drzewa litewskich borów, jak ziarnka piasku na brzegach Wisły, jak burzany stepu powstaną i walczyć będą z wrogami. Dniepr całkiem krwią się zafarbuje, a od Czarnego morza do Baltyckiego, od Karpat aż po niżowskie stepy nie będzie nieprzyjaciół na polskiej ziemi; i Polska będzie wielka i potężna po wieki wieków!...

VII. W dolinie nad Renem u podnóża góry, na której dziwne wznosiło się opactwo, urodził się w końcu wieku XVII syn prostego chłopa, który wiek blizko cały, bo dożył lat 93, przezwano go Bernusiem grajkiem dla swych widzeń; tenże zostawił po sobie cały szereg przepowiedni, po większej części miejscowych. Między niemi powiada, że upadnie wielkie państwo barbarzyńców, bo się nie opiekowało kościołem Chrystusa, i powiada, że dom panujący

od margrabiów pochodzący spadnie nagle ze swej wysokości.

VIII. Za czasów Napoleona I zacięty matematyk dostał obłąkanie. W chwilach jaśniejszych spisywał widzenia swoje. I mówi w nich: „Naród polski niegdyś wielki, znikł, ale skruszy jarzmo i po drugim boju wywalczy swą niepodległość! Woda Wisły zarumieni się krwią bochaterów. Słaby przestanie być słabym, a mocny nie będzie mocnym, bo jedność stanowi siłę! I mówi dalej: jak wysoko wzniesie się orzeł biały i potykać się będzie z czarnym orłem!... I przyjdą mu w pomoc kogut i wiewiórka!"

IX. Na górze Synai umarł w roku 1840 mnich 92 letni z zakonu Św. Franciszka. Na 3 dni przed śmiercią przepowiedział: "Rosya będzie widownią najokropniejszych czynów zdrożności!... Okrutna rewolucya połowę ludności pochłonie!... Polska zostanie samosilną, wielką i potężną, należeć będzie do rzędu mocarstw Europy".

X. Jasnowidząca Marya z Elenburga powiada: „Polska zmartwych-

wstanie, ale chwila tego powstania będzie straszliwą; od krwi ciemiężców Polski, woda Wisły zaczerwieni się aż do Baltyku".

XI. Wszakże i przepowiednia przypisywana św. Wacławowi, wyryta na srebrnej blasze, znajdującej się w muzeum paryzkiem, powiada między innemi:

„Turcus, Moscos confutabit,
Et Polonia triumphabit!"...

UNIVERSITY OF ILLINOIS-URBANA
3 0112 069297981